



Powódź w Serbii: Zalane ogrody na przedmieściach Kragujewacu.



Operacje wojenne w Albanii: Nowy wódz armii tureckiej w Albanii, Dżawid basza.

szacowania wyrządziła szkody na sumę przynajmniej kilku, jeśli nie kilkunastu milionów.

Przed kilkunastu mianowicie dniami spadła na okolice środkowej Serbii straszna klęska powodzi. Nad miastem Kragujewacem nastąpiło oberwanie się chmury, skutkiem czego rzeka Laptenica wezbrała tak szybko, że zanim spostrzeżono grożące niebezpieczeństwo, straciło życie w nurtach wezbranej gwałtownie rzeki 10 ludzi. Woda zalała znaczną część Kragujewacu, podmyła tor kolei Lapon-Kragujewac i Lapon-Jagodina, tak że musiano zatrzymać na dłuższy czas ruch pociągów. Oryentalny pociąg ekspresowy z Paryża i pociąg pospieszny z Wiednia nie mogły ruszyć w dalszą drogę z powodu przerwania toru przez wodę w licznych miejscach. Zniszczenie torów jest tak wielkie, że nie można nawet powiedzieć, kiedy ruch kolejowy będzie mógł być przywrócony.

Najwięcej wskutek wylewów ucierpiało miasto Kragujewac, woda w ulicach sięgała wysokości kilku metrów a niektóre domy parterowe stały z dachami pod wodą. Niespodziewane oberwanie się chmury i niespodziewany zalew, zniszczył wszystkie zasiewy w środkowej Serbii, tak że zniszczonej i zrujnowanej ludności wiejskiej w najbliższym czasie grozi klęska głodowa.

Katastrofa ta wywołała nie tylko w całej Serbii ale i poza granicami nieszczęśliwego kraju nadzwyczaj przykre wrażenie. Dotąd wydobyto z topieli i znaleziono na polach z górą 300 zwłok. Tak strasznej w skutkach powodzi, nie tylko w Serbii ale i w Europie najstarsi ludzie nie pamiętają.

Obok zamieszczamy szereg oryginalnych zdjęć



Powódź w Serbii: Zniszczone na przedmieściach Kragujewacu domy, ze śladami wysokości wezbranej wody.

z Kragujewacu i wiosek nad Laptenicą położonych, dających wyobrażenie o rozmiarach powodzi.



Powódź w Serbii: Ulica Laptenicka w Kragujewacu, po wylewie.

Operacje wojenne w Albanii.

Powstanie w Albanii przyjęło dla Turcyi zwrot wcale niepomysłny. Lekceważenie przez dotychczasowego wodza armii tureckiej, Torghut Szeffketa baszę operacji powstańców albańskich, postawiło armię turecką w sytuacji beznadziejnej, albowiem Albańczycy w sile 10.000 ludzi zajęli jedyny dostęp do Albanii, a mianowicie wąwóz pod Kaczanikiem. Przez wąwóz ten prowadzi tor kolejowy z Uecküb do Mitrowicy. Po obu stronach wąwozu wznoszą się na parę tysięcy metrów wysokie, skaliste i spadziste góry, a obsadziwszy oba końce wąwozu, Albańczycy są panami sytuacji i mogą zatrzymać każdy pociąg zmierzający z południa na północ lub z północy na południe. Poprzecinawszy druty telegraficzne i telefoniczne, odcieśli całą Albanie od reszty Turcyi i całego świata a na wypędzenie ich z naturalnych warownych pozycji potrzeba nie jednej ale kilku armii.

Winę tej rozpaczliwej sytuacji, w jakiej znalazła się armia turecka, ponosi wyłącznie Torghut Szeffket basza. Rząd turecki widząc, że z każdym dniem kadry powstańców się zwiększają, że dziś już co najmniej 40 000 Albańczyków stoi pod bronią w wąwozie pod Kaczanikiem, zdecydował się odwołać Szeffketa baszę, a dowództwo naczelne oddać w ręce Dżawida baszy, znanego ze swej lwiej odwagi i męstwa a zarazem ze swego okrucieństwa, z jakim występował zawsze w Albanii przeciw buntującym się góralom.